

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 555

Poznań, sobota dnia 30 listopada 1929

Rok XXIV

## Posiedzenie Klubu Narodowego

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — W środę, dnia 4 grudnia, o godzinie 10.30 odbędzie się posiedzenie sejmowego Klubu Narodowego. (w)

## Sejm zwołany będzie na 5 grudnia

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — Marszałek Sejmu Daszyński wraca z Bystrej w niedzielę i zwołuje Sejm na czwartek, 5. grudnia o godz. 12 w południe. (w)

## Obrady PPS i Wyzwolenia

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — W piątek toczyły się obrady P. P. S i Wyzwolenia w sprawach organizacyjnych.

Na pismo angielskiej Partji Pracy i angielskich związków zawodowych do marszałka Daszyńskiego i P. P. S z wyrazami uznania za obronę demokracji postanowiono wysłać podziękowanie. (w)

## Powrót ministra Matuszewskiego

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — Min. skarbu Matuszewski wraca z Wiednia w d. 2. grudnia. (w)

## Spadek wpływow kolejowych

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — „Polska” donosi, że wpływy kasowe za przewóz towarowy i osobowy w miesiącu listopadzie spadły o 600 tys. złotych dziennie, co spowodowało trudności przy regulowaniu należności dostawców. (w)

## Walny Zjazd Związku Oficerów rezerwy

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — Na niedzielę zwołano nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Oficerów rezerwy z całego kraju. Na porządku dziennym znajduje się wybór zarządu głównego Związku, ponieważ dotychczasowy zarząd z prezesem mjr. Romockim podał się do dymisji.

Istnieje zamiar wciągnięcia Związku w politykę w dziedzinie walki o ustrój państwa. (w)

## Samobójstwo posła japońskiego

Londyn, 29. 11. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o samobójstwie Sadao Sabury, posła japońskiego w Chinach, który do niedawna był jedną z najbardziej popularnych postaci korpusu dyplomatycznego w Londynie. Na wiosnę r. b. został powołany na stanowisko posła japońskiego w Chinach. Sabury liczył lat 50. Brał on wybitny udział w konferencji waszyngtońskiej.

Popelnił samobójstwo z rozpaczyny po śmierci żony w dzień 3-ciej rocznicy jej zgonu.

## Przesilenie gabinetowe w Belgji

Bruksela, 29. 11. (PAT). Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premierowi w Jasperowi.



Poczta w Algierze (do dzisiejszej korespondencji).

## Reichstag o projekcie Huggenberga

*Niezwykle zainteresowanie w berlińskim świecie politycznym*

Berlin, 29. 11. (PAT). W Reichstagu rozpoczęła się dzisiaj oczekiwana z wielkimi napięciami dyskusja polityczna nad zgłoszonym przez komitet Huggenberga w drodze referendum ludowego projektem t. zw. ustawy wolnościowej, zwracającej się przeciwko ratyfikacji planu Younga i zabraniającej rządowi niemieckiemu pod sankcją prawną przyjmowania jakiegokolwiek zobowiązań międzynarodowych, które mogłyby finansowo obciążyć Rzeszę niemiecką. Równocześnie na plenum Reichstagu wpłynęły dwa wnioski hr. Westarpsa i hitlerowców, domagające

się odroczenia terminu ewentualnego plebiscytu, wyznaczonego przez rząd na dzień 22 grudnia r. b.

Dzisiejsze obrady Reichstagu wywołały w berlińskim świecie politycznym niezwykle zainteresowanie już z tego względu, że mowa, wygłoszona dziś przez min. spr. zagr. Curtiusa na plenum parlamentu była równocześnie jego debiutem na nowym stanowisku szefa urzędu spraw zagr.

Sala obrad, loże dyplomatyczne i trybuna dla dziennikarzy i publiczności z chwilą otwarcia posiedzenia były szczelnie wypełnione.

### Przemówienie min. Curtiusa

Min. Curtius wygłosił dłuższe przemówienie, rozpoczynając je od oświadczenia, iż rząd oczekuje i żąda odrzucenia projektu ustawy wolnościowej. Termin 22 grudnia powinien zostać utrzymany, ponieważ przesunięcie plebiscytu wprowadziłoby niepożądane obciążenie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji politycznej Niemiec. Akcja obozu plebiscytowego stanowi atak przeciwko autorytetowi państwa. W obronie przed tym atakiem rząd zgodny jest ze stronictwami koalicji. Treść referendum ludowego wkracza w dziedzinę polityki zagranicznej i żąda radykalnej zmiany jej metod. Nonsensem jest twierdzenie, jakoby dotychczasowa polityka zagraniczna Niemiec oparta być miała na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny. Nonsensem byłoby sądzić, że wystarczy pismem odwołanie odnośnego artykułu 231 traktatu wersalskiego, aby Niemcy uwolnić od ciężarów i wzięw traktatu. Nigdy Niemcy nie uznały jednostronnego wyroku o swej winie orzeczonego przez traktat wersalski. Każdy rząd niemiecki odpiął tę niesprawiedliwość w uroczystych deklaracjach a ostatnio stało się to w wielkiej odezwie obecnego rządu i prezydenta Rzeszy w 10. rocznicę podpisania traktatu wersalskiego. W odparciu tezy o winie Niemiec większością parlamentu solidaryzuje się z rządem, prezydentem Rzeszy i przeważającą większością narodu niemieckiego.

Przechodząc do sprawy planu Younga, minister podkreślił, iż w obecnej chwili o samej treści tego planu musi mówić z pewną rezerwą. Parlament niemiecki nie uzyskał możności wypowiedzenia się w tej sprawie po końcowej konferencji haskiej. Odrzucenie projektu ustawy wolnościowej nie jest zatem jeszcze wyrażeniem zgody na

plan Younga. Delegacja niemiecka i rząd Rzeszy, który w zasadzie plan w sierpniu przyjął, nie zamknęli oczu na ciężary, wynikające z przyjęcia tego planu dla Niemiec. Jednak w porównaniu z planem Dawesa plan Younga zawiera znaczne ulgi, które gospodarstwu niemieckiemu i narodowi przyniosą korzyści. Państwa wierzycielskie wprawdzie zatrzymują nadal pewne prawa zastawu, ale wpływ zagranicy na gospodarstwo niemieckie i administrację państwa niemieckiego zmniejszy się. Nastąpi to przez usunięcie wpływu komisji reparacyjnej na życie gospodarcze i zniesienie urzędu generalnego agenta reparacyjnego oraz kontrolerów i komisarzy zagranicznych. Najważniejszą zdobyczą jest ostateczna i zupełna ewakuacja Nadrenji, którą Niemcy uzyskają bez przyszłej kontroli Nadrenji. Zapewniono nam w Hadze — mówił minister — stały końcowy termin ewakuacji i nie należy wątpić w to, iż przyrzeczenie takie obowiązuje. Nie mamy też podstawy do powątpiewania w lojalne wykonanie umów haskich przez Francję. Odroczenie terminu konferencji reparacyjnej do stycznia nastąpiło na życzenie Niemiec i Niemcy nie mają też podstawy do przypuszczenia, że odroczenie to wpłynie na określony umową termin przeprowadzenia ewakuacji.

W dalszym ciągu swej mowy minister, polemizując z wywodami posła Huggenberga, wygłoszonymi na kongresie niemiecko-narodowym w Cas-sel, udowodnił nierealność projektu ustawy wolnościowej i niemożliwość przeprowadzenia w praktycznym życiu politycznym zawartych w tej ustawie postanowień. Zwłaszcza art. 4 ustawy wolnościowej, domagający się (ciąg dalszy na stronie 2-giej).

## Wrażenia z Algieru

*(Korespondencja własna)*Na morzu Śródziemnym,  
w listopadzie.

Czas podróży na „Wisłę” upływa bardzo szybko. Od chwili, gdy opuściliśmy Gdynię zaczyna się czwarty tydzień, a mnie się wydaje, że stało się to dopiero przed paru dniami. Podróż nasza jest bardzo urozmaicona. Obrazy, przesuwane się przed oczami, urokiem swym i egzotykiem pobudzają wrażliwość i absorbują nas całkowicie.

Zaledwie zniknęły za horyzontem piaszczyste, białe brzegi wyspy Wight i wiecznie we mgłę tonące wybrzeże Kornwalji, a już na tle błękitnego nieboskłonu z granatowych wód Atlantyku wychylają się skały Hiszpanji, pełne, tajemnicze i pełne grozy. — Cap Finisterre. W czasie swych wachł wieczornych upajam się widokiem pomarańczowej łuny zachodzącego słońca. Jarzące się wśród mroków nocy światła latarni morskich na wyspach Berenge ślą ku mnie szelmowskie błyski oczu Carmen, Valencji — a szumiące morze kółszyse wyobraźnię swoją melodją pełną miłości i namiętności.

W parę dni później mijamy Cap Trafalgar, wąską cieśninę Gibraltaru i wpływamy na morze Śródziemne. Z prawej burty, na brzegu afrykańskim widać francuski Tanger i hiszpańską Ceutę, z lewej na lądzie Hiszpanji twierdzę Tariffę, a tuż, nieomal pod jej for-tami, pełne działa i mury Gibraltaru. Wielka Brytania posiadała oba klucze od bram morza Śródziemnego: Gibraltaru na zachodzie i Suez na wschodzie. Na redzie Gibraltaru drzemie, kołysząc się na kotwicy, stalowa twierdza — pancernik, symbol hegemonji angielskiej na wodach świata.

Po paru dniach żeglugi po szmaragdowych wodach morza Śródziemnego wzdłuż wybrzeży Afryki zbliżamy się do Algieru. Śliczna jest jego panorama. Nad brzegiem zatoki, wrzynającej się głębokim łukiem w łańcuch północnego Atlasu, na tle bujnej roślinności wznoszą się amfiteatralnie na stokach gór białe, stylowe budowle.

W głębi zatoki u stóp łańcucha górskiego znajduje się port, w którym zarzucamy kotwice. Wkrótce potem lodziami udaje się na ląd.

Miasto składa się z dwóch części: dolna, położona bliżej portu, to Algier biały, dzielnica europejska, nowoczesna, o wspaniałych budowlach, asfaltowych alejach i pięknych parkach i skwerach. Dzielnica ta tonie w zieleni palm, drzew pomarańczowych i cytrynowych. Po ulicach mkną długie sznury samochodów, wśród których prym wiodą La Salle, Bugatti i Berliety. Przeciętą szybkość w mieście 65 klm. na godzinę. Ruch reguluje policja europejska. W kawiarniach, magazynach, na ulicy słychać wyłącznie język francuski. W przeciwieństwie do prowincjonalnego wyglądu dużych miast na kontynencie Francji jak Le Havre, Bordeaux, Nantes i t. d. Algier nosi charakter metropolii. Publiczność elegancka, jak zwykle w kolonjach przeważają mężczyźni. Kobiet niewiele, ale te, które widzi się tutaj — bardzo eleganckie, ubrane ze smakiem i kosztownie. Zastanowiła mnie wielka ilość futer, jakie w tym tropikalnym, gorącym klimacie noszą kobiety. Nie wiem, czy jest to wyrazem elegancji, czy też zamożności, którą widzi się na każdym kroku.

Słowem Algier biały nie posiadałby charakteru kolonialnego, gdyby nie oliwkowe twarze Arabów, czerwone fezy lub burnusy arabskich spahisów, jakie spotyka się na ulicach. Zagadka zostaje wyjaśniona dopiero wówczas, gdy przybysz w towarzystwie jakiegoś Araba wdrapie się po stromych, kamiennych ulicach — schodach do dzielnicy arabskiej — Kasbah.

Pomimo łagodnych i bardzo tolerancyjnych metod rządzenia, Francuzi otw-

czani są ogólną niechęcią a nawet nienawiścią tubylców, którzy, niegdyś władcy Algery, przed 100 laty w zaciętych walkach ulec musieli najeźdźcom z Europy. Ten odwieczny antagonizm i nienawiść mahometańska do gajurów — zabrania prawemu Arabowi kaląc swe ciało obecnością w dzielnicy europejskiej. Zamknął się więc w swej dzielnicy, odseparował od świata współczesnego i, marząc o dawnej świetności rycerskiego narodu arabskiego, z pogardą spogląda na — w dole, u stóp Kasbahu położoną — dzielnice europejską.

Kasbah, to stare miasto Arabów, założone w 13-tym wieku w okresie wielkich wojen. Jak każde miasto arabskie, niegdyś było fortecą i dziś jeszcze, mimo zburzenia muru ochronnego, zachowało swój dawny charakter. Uliczki wąskie, strome, niekiedy na przestrzeni kilkuset metrów pną się w górę łańcuchem schodów. Na wysokości 1-go piętra ściany domów łączą się z sobą sklepieniem, wznosząc się ponad ulicę. W ten sposób całe miasto przebiega na dachach domów. Życie koncentruje się na dziedzińcach, na które wychodzą zakratowane okna. Okien od strony ulic nie ma.

W górze miasta, w szerszych ulicach — tunelach, wzdłuż ścian domów skupiło się handlowe życie Kasbahu. Długim łańcuchem ciągną się kramy i bazar, gdzie sprzedaje się wspaniałe owoce południowe (figi, daktyle, melony, pomarańcze i t. d.), prześliczne dywany kermańskie, wyrabiane w haremach; wyroby skórzanego (jak poduszki, puffy i wzorzyste makaty o motywach arabskich), broń sieczną, jak szable, sztylety, jata-gany; burnusy, fezy — wreszcie Kus-kus, osłe mięso, mleko kobyłe i t. p. przysmaki arabskie.

Panuje tu tłok i wrzawa nieopisana. Przekupnie przeciskają się wśród tłumu, przewracając przytem kramy, okradają się wzajemnie, wymyślają i ziorzczą, zachwalają swój towar w sposób tak hałaśliwy i krzykliwy, jak gdyby ze skóry ich obdzierano. Europejczyk, który nieopatrznie znajdzie się w tym tłumie, znośić musi prawdziwe męki. W okamgnieniu otoczony zostaje przez grupę przekupniów, z których każdy głosem ochryplym od krzyku stara się przekonać nieszczęsnego Europejczyka, że ceny w jego sklepie są dziesięciokrotnie niższe niż gdzieindziej. W rzeczywistości zaś Arabowie, jak wszyscy kupcy Wschodu, to złodzieje ostatniej wody.

Z zasady przy rozpoczęciu targu stawiają cenę kilkakrotnie wyższą od faktycznej wartości sprzedawanego przedmiotu i zwykle udaje się im nabrać w ten sposób naiwnego Europejczyka, zwłaszcza turystę, nie znającego handlowych metod Arabów. Ci zaś, którzy te metody poznali, czynią zakupy mniej więcej w sposób następujący: Od niechęcenią zapytuje się Araba o cenę przedmiotu np. sztyletu. Arab chwytając sztylet, podrzuca nim w rękach, wyciąga z pochwy, przesuwa dłoń po kłindzie i krzyczy przytem w niebogłosy o nadzwyczajnym gatunku stali oraz pochodzeniu broni, która obowiązkiem jest najdroższą bronią takiego i takiego szejka, który poległ przed dwustu laty w Schane; ukończony tę komedję podaje wreszcie cenę: 300 franków. Wówczas kupujący pogardliwie wrusza ramionami, odwraca się i oświadcza, że więcej niż 30 franków nie zapłaci, poczem oddała się. Arab ryczy jak wół i zaklina się na Allaha, że sztylet przedstawia wartość 500 franków, ale on, uczciwy kupiec, sprzeda go za połowę ceny, t. j. 250 fr. Niewzruszony jednak Europejczyk idzie dalej, twierdząc, że nie da-

ani centima więcej. Arab ciągnie go za poly marynarki, czepia się ramion, wymachuje sztyłem ponad głową białego, krzyczy coś po arabsku, wreszcie z piekielnie smutną miną gotów jest sprzedać sztylet za 200 franków. I tu następuje moment psychologiczny. Jeżeli Europejczyk w dalszym ciągu udawać będzie, że nie zależy mu na kupnie, — Arab odda sztylet za 55

franków; jeśli zaś zdradzi chęć nabyć, Arab wmuwi mu cenę 200 franków.

Wieczorem, a zwłaszcza nocą dzielnica arabska jest bardzo niebezpieczna. Morderstwa, dokonywane na Europejczykach w Kasbah, są na porządku dziennym, a raczej nocnym.

A. Za.

## Reichstag o projekcie Huggenberga

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

sankcyj karnych przeciwko członkom rządu, jest szczytem demagogii. Nie chodzi tu o akcję ustawodawczą, lecz o przybranie w szatę ustawodawstwa potępienia pewnych osobistości politycznych. Politykę zagraniczną Niemiec chciałyby zamienić w proces karny i z narodu uczynić trybunał rewolucyjny, powołany do sądenia członków rządu Rzeszy, którzy na pierwszej konferencji haskiej przyjęli zasadniczo plan Younga, aby wysłać ich następnie do więzienia; nie jest patriotyzmem, lecz nieuleczalną ślepotą zamykanie oczu na to, iż Niemcy nie są w stanie jednostronnie narzucić swą wolę innym państwom. Każdy bezstronny człowiek wie, że dotychczasowe usiłowania Niemiec zmierzają do odzyskania państwowej pozycji Niemiec w świecie i nie ograniczyły

się tylko do rozwiązywania, kwestyj odosobnionych. Osiągnięcie tego celu możliwe jest tylko przez współpracę Niemiec z innymi państwami. Plan twórców referendum ludowego zmierza właśnie do pokrzyżowania tych możliwości. Przeprowadzenie tego planu izolowałoby Niemcy zupełnie. Postawa, jaką dotychczas rząd niemiecki zachowywał i jaką w przyszłości zachować pragnie w polityce zagranicznej, nie będzie postawą zwycięzczego i pognębionego. Zaszczyna kleska nie odebrała Niemcom dumy i wiary w przyszłość. Rząd niemiecki prowadzi jednak politykę zagraniczną bez złudzeń, na trzeźwo, patrząc rzeczywistości w oczy. Iluzją jest wierzyć w skuteczność plebiscytu w sprawie wina za wybuch wojny.

### Dyskusja

Następnie w imieniu stronnictw koalicyjnych rządu poseł centrowy Esser odczytał deklarację, domagającą się odrzucenia projektu ustawy wolnościowej w całości i bez obrad komisji.

Po mówcy stronnictw koalicyjnych na trybunę wstąpił poseł niemiecko-narodowy Oberfohren. Mówca, uzasadniając akcję plebiscytową, wskazywał, iż ustawa wolnościowa zmierza do zerwania raz na zawsze z polityką wykonania zobowiązań. Plan Younga stanowi tylko próbę zapobieżenia katastrofie planu Dawesa. Niemiecko-narodowi, mając do wyboru dwa kryzysy, wolą przesilenie, jakie musiałby spowodować plan Dawesa, ponieważ w tym wypadku waluta niemiecka nie zostanie wystawiona na szwank.

Przedstawiciel partii gospodarczej również wypowiedział się przeciwko ustawie wolnościowej.

Za ustawą przemawiał hitlerowiec Feder, żądając obostrzenia sankcji karnej przeciwko członkom rządu. Oświadczenie mówcy, że ministrów, którzy podpisali protokół konferencji haskiej, należy powiesić, wywołało w parlamencie burzę protestów.

Po przemówieniu posła niemiecko-narodowego Freitag-Loringhovena odrzucono wniosek niemiecko-narodowy o odesłanie ustawy wolnościowej do komisji. Wniosek popierali niemiecko-narodowi, hitlerowcy i chrześcijańska partja chłopska.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje się drugie czytanie projektu ustawy.

## W pogoni za mordercą z Duesseldorfu

Oświadczenie radcy kryminalnego Momberga

Berlin, 30. 11. (Tel. wł.). Radca kryminalny Momberg, kierownik duesseldorfskiej komisji śledczej oświadczył, iż po kilkutygodniowej pracy elity niemieckiej i zagranicznych kryminalistów widoki ujęcia tajemniczego mordercy są bardzo małe.

Zbadano przeszło 1000 śladów, lecz policja nie jest w możności ustalić nawet przybliżonego rysopisu mordercy. Okoliczność ta w wysokim stopniu utrudnia pościgi.

Chwilowo w pościgu nastąpiła pewna stagnacja. Wątpliwe jest, czy morderca mieszka w Duesseldorfie.

Policja przekonana jest jednak, iż ostatecznie morderca zostanie ujęty.

Nigdy dotychczas dla pościgu za jednym zbrodniarzem nie uruchomiono tak olbrzymiego aparatu, jak tym razem.

W oblawach biorą udział setki urzędników policyjnych. Wszystkie lokale są inwigilowane, liczba przesłuchanych a podejrzanych osób wynosi

cały legion. W Niemczech i zagranicą niema niemal urzędu policyjnego z którymby duesseldorfska komisja śledcza nie porozumiała się w kontakcie i nie przeprowadzała wymiany obserwacji.

Tak monstrualnych rozmiarów gonitwy za zbrodniarzem nie zanotowały dotychczas kroniki policyjne całego świata.

B. Z. Duesseldorf, 29. 11. (Tel. wł.). Utrzymują się tutaj pogłoski, jakoby policja znajdowała się na tropie zbrodniarza a może nawet już go arestowała.

X.

## Nowy starosta grodzki w Gdyni

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.) Na miejsce dotychczasowego starosty grodzkiego w Gdyni p. Stanisławskiego mianowany został starostą grodzkim pułk. Pożerski, były szef sztabu D. O. K. VII. w Poznaniu. (w.)

## Akcja samolotów sowieckich w Chinach

Tokio, 29. 11. (PAT.) Z Charbinu donoszą, że samoloty sowieckie ponownie przelatywały nad miejscowością Buchatu, bombardując dworzec kolejowy i składy amunicji, przyczem w tych ostatnich nastąpił wybuch, który poczynił wielkie zniszczenia. — Niemal równocześnie 4 samoloty sowieckie zaatakowały miasto Yalu, położone w połowie drogi pomiędzy Charbinem i Mandzuli. Samoloty te starały się ostrzeliwać przedewszystkiem linie kolejowe.

Wojsko chińskie, całkowicie demoralizowane, cofa się.

## Malicka, Węgierko i Sawan

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — Stan zdrowia Malickiej, Węgierki i Sawana doznał polepszenia.

W poniedziałek wstąpią oni w teatrze w Równem. Po przedstawieniu na cześć artystów odbędzie się raut, o którym artyści wyjeżdżają do Lwowa. (w)

## Kary śmierci w Sowjetach

Moskwa, 29. 11. (PAT.) W Zaporożu skończył się proces urzędników miejscowego oddziału sowieckiego banku państwowego.

Zastępca dyrektora oraz główny kontroler skazani zostali na karę śmierci, pozostali zaś 15 osób zasądono na karę więzienia od 1—10 lat.

## Pokojowa nagroda Nobla

Oslo, 29. 11. (Radio). Komitet dla przyznania pokojowej nagrody Nobla postanowił nagrody tej za rok 1928 i 1929 nie przyznawać nikomu.

Nagrodę za rok 1928 przekazano do specjalnego funduszu komitetu a nagrodę za r. 1929 odłożono narazie do przyszłego roku.

## Starcia policji ze studentami w Atenach

Ateny, 29. 11. (PAT.) Policja obsadziła uniwersytet, usuwając z niego studentów.

Wieczorem przyszło do nowych starć pomiędzy policją i studentami, w czasie których 4 policjantów oraz 1 student odnieśli lekkie rany, 13 osób aresztowano. Spokój został przywrócony.

## Manifestacje studenckie w Gandawie

Gandawa, 29. 11. (PAT.) Grupa złożona z 500 studentów urządziła na ulicach miasta manifestację przeciwko całkowitej flamanizacji uniwersytetu. Policja interwenjowała, przyczem doszło do kilku zająć.

Następnie urządzili demonstrację nacjonalistów flamanczy.

## Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 30 bm.:

Pochmurno i mglisto z opadami na Pomorzu i w Poznaniu. Nocą na wschodzie przymrozki, później ocieplenie. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

## ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

84)

Wytrącony po śmierci ojca i matki z koleiny życia nauczył się zamykać się w sobie — szukał sam i czynić sam. Nie pogodził się z opieką stryja i wkrótce po śmierci matki uszedł z rąk jego — na tulaczkę.

Tak znalazł się nagle na szerokim, obcym świecie — bez doświadczenia życiowego, bez podstaw fachowych, ułatwiających zdobycie pracy — z zaciętą woli jeno i z wytrwałością pokonywującą wszystko co przeciwstawiało mu się na drodze do osiągnięcia celu.

A celem jego było — stworzenie w sobie człowieka, człowieka, który sobie wyłącznie zawdzięczałby to, że był dobry, czy zły, mocny czy słaby, zdolny do życia, czy z tem życiem po-

kłócony i po za nawiasem jego leżący. I oto w samokształcącej tej wędrówce los nie oszczędził chłopcu niczego — zagarnął go, jak prąd warkiego strumienia chwytając odłamek skały i niesie het po stromych zboczach, poniewiera, szczybi, szlifuje, porywa nurtem i kręci w kipieli — aż gdzieś porzuci pozbawiony ostrych kątów kamień — brukowiec, aby go ludzie wynieść i użyć mogli na szerokiej drodze, po której toczą się wozy ich życia.

W takiej szkole był Andrzej, zanim znów zetknął się ze swym stryjem, Maciejem.

Nic mu nie było przykre, ani dziwne, nic zbyt ciężkie, ani nieznośne, a przy poznawaniu alfabetu życia niepotrzebne.

Spróbował wszystkiego.

Jako kamlot biegał po ulicach New-Yorku, sprzedając gazety, potem w koszyku smażone w syropie z trzciny cukrowej migdały, w nocy w lift-boys obsługiwał windy hotelowe. Piął się; pracował w restaura-

cjach, jako picolo, w domach handlowych, jako posłaniec, wreszcie ekspe-djent i zaufany inkasent. W tym czasie uczył się. Kiedy skończył kursy handlowe — spojrzał w szerszy świat. Przepłynął Ocean Spokojny na luksusowym statku w charakterze stewarda i znalazł się w brudnym i niecywilizowanym, acz najstarszą kulturę posiadającym środowisku Chin. Tu zaczął naukę życia na nowo — od pierwszego szczębla: był tragarzem portowym, dopóki nie zarobił na dwukołową rikszę. Wtedy jako kulis biegał klusem po ulicach Szanghaju, ciągnąc za sobą swój ekwipaż, w którym chroniony przed promieniami dobrego słońca siedział przemysłny kupiec ryżu, herbaty, jedwabiu, lub innego łatwo zamiennego na dolary i funty sterlingów towaru. Zdobył łódź i stał się przewoźnikiem na żółtych wodach Jan-tze-Kiangu. Tu ożnał życie nocnych herbaciarni, w których sprzedane przez rodziców gejsze śpiewały i tańczyły jak manekiny, aby nasycić hańbą angielskich i ame-

rykańskich globtrotterów. W syberyjskiej faktorii zaznajomił się z handlem skór sobolowych, co w przyszłość temu i stryjowi dało początek wielkiego majątku, zarządzał garażem wycieczkowym w Bombaju i także, własne już przedsiębiorstwo przewozowe otworzył w Bagdadzie, aby z kolei stamtąd przetrząść się nagle na archipelag Filipiński, zierząc w planację kawy i prowadzić handel z Sydneyem, Londynem, Hamburgiem i Havrem.

Stracił wszystko, co zdobył — oprócz doświadczenia i hartu. Tego nie odebrał mu nieobliczalny żywioł. Więc w charakterze palacza przepłynął teraz Atlantyk. Nie chciał pracować jako steward, bo służba ta była mu już znana. Palacz okrętowy poznał maszyny, piece-serca, prowadzące po oceanicznych wodach żelazną puszke i w niej zawarte luksusowe konserwy społeczne wszechświatowych marek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### KALENDARZYK

Sobota, 30 listopada 1929.

Słońce: wschód 7,38 — zachód 15,44 — długość dnia 8 godzin 6 min.  
Księżyc: wschód 6,54 — zachód 15,02 — przed nowiem.  
Kal. rz.-kat.: Andrzej Op. — jutro Eli-gjusz.  
Kal. słow.: Ludosław — jutro Samosława.

### Zebrania

Dzisiaj o 20 Tow. Uczniów Handlowych, w Ognisku Ucznia Kupieckiego.  
Jutro o 11 Cech Murarzy, w p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;  
o 11 Związek Czeladzi Garncarskiej, u p. Jarockiego, ul. Maształarska 8;  
o 11 Tow. Hodowców Gołębi Poczto-wych, u p. Kasperkowej, ul. Kraszew-skiego 16;  
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierni-ków i Pozłotników, w „Ulu”, przy ul. Ślusarskiej 6;  
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara), w sali OO. Jezuitów;  
o 15 Spółdzielnia Panien Urzędniczek, w salce ul. Wodna 8.

### Różne

Dzisiaj o 19 Tow. Przem. „Jedność” — za-bawa w „Boulevard”, pl. Nowomiej-ski 5;  
o 19 Tow. Hod. Gołębi Poczto-wych „Warta” — zabawa w p. Lewandowi-cza w Rzeźni miejskiej;  
o 20 I. Drużyna Wilków Morskich, w restauracji Zamkowej, Św. Marcina nr. 40;  
o 20 Sokolice (Lazarz) — herbatka z tańcami u p. Smoczyka, ul. Marsz Focha 70;  
o 20 Koło Śpiewu im. „Moniuszki” — zabawa w Domu Rzemieślniczym przy ul. Ratajczaka;  
o 20 Tow. Krawców — zabawa u p. Bayerowej przy pl. Bernardyńskim.  
Jutro o 14 Stow. Młodzieży Polskiej (Fa-ra) — zbiórka w ognisku przy ulicy Gołębiej 1 (strzelanie o mistrzostwo);  
o 16 Konf. P. P. w. Św. Józefa (Fa-ra) — zabawa gwiazdkowa dla dzie-ci: teatr, tańce, gry itp. w salach „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;  
o 17 Wieczornica przeciwalkoholowa w sali O. O. Jezuitów;  
o 19.30 Stow. Młodych Polek (Fara) — wieczornica w Domu Król. Jadwigi. al. Marcinkowskiego 1.

### Wykłady — odczyty

Dzisiaj o 18 w sali zakł. Mikrobiologii Le-karskiej Waly Wawoz 25, prof. dr Stan. Pawłowski: „Na lodowcu Pa-sterze, u stóp Grossglockneru” (z przeźrocami);  
o 20 w sali 17 Collegium Minus, prof. U. P. dr Michał Sobieski: „Platon”

### Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Edmunda Adamskiego o godz. 15 z kapł. w Górczynie. — Śp. Feliksa Wandela o godz. 15 Ostrówek 15. — Śp. Tomasza Wleklńskiego o go-dzinie 15.30 z kapł. cment. w Dębcu.

### Licytacje

Dzisiaj o 9,30 ul. Grunwaldzka 48 — lustro z podst.;  
o 10 ul. Jasna 6-7 — biblioteka, stół, krzesła, 2 biurka;  
o 10 G. Wilda 74 — rozm. obuwie;  
o 10 ul. Wawrzyniaka 43 — szafa do pieniędzy, 6 biurek, 3 maszyny do pi-sania;  
o 11 ul. Drużbackiej 7 — młynek, wa-ga z ciężarkami;  
o 12 ul. Woźna 10 — nożyce do kraja-nia blachy;  
o 12 ul. Przemysłowa 26 — samochód; o 12.30, godz. 13.30 i 14.30 Św. Marcin nr. 62 — 100 pendzli, 2 beczki farby malarskiej (białej), 136 gębek, 2 becz-ki rycynusu;  
o 13 ul. Główna 91 — piła taśmowa, to-karka, transmisja z przyrządami i pasami, blochy bukowe i grabowe, aparat do lutowania pił taśmowych, 5 warsztatów stolarskich z przyrzą-dami;  
o 15.30 ul. Graniczna 5 — bufet, stół z apar. do piwa, szafa oszkl. 5 stołów  
o 16 ul. Półwiejska 4 — 86 kapeluszy damskich.

### Teatr Wielki

DZIS — „Casanova”, opera komiczna Ro-życkiego.

### Teatr Polski

DZIS — „Adwokat i róża”.

### Teatr Nowy

DZIS — „Azais”. Gościwny występ Juno szy Stępowskiego.

### TEATR WIELKOPOLSKI

pod dyr. Bol Brzeskiego

„Bolesław Śmiały”

dramat z prologiem w 3 aktach

Stanisława Wyspiańskiego.

30. 11 — Starogard.  
1. 12 — Tczew.  
2. 12 — Pelplin.  
3. 12 — Świecie.  
4. 12 — Lubawa.  
5. 12 — Działdowo.  
6. 12 — Brodnica.  
7. 12. — Wągrowiec.

## Katastrofalne zderzenie

## pociągu z powozką

**Dwa konie zabite — Cztery osoby ciężko ranne**

Gniezno, 29. 11. Korespondent nasz (br) donosi:

W dniu dzisiejszym pociąg osobowy przejechał powozkę powracającego z targu w Gnieźnie i zderzającego do Bojanic w powiecie żnińskim gospodarza Józefa Kowalskiego.

Krótko przed przejazdem kolejowym Zdziechowa — Mącznik Kowalski spojkał się z gospodarzem Rolewskim również z Bojanic. Przed torami kolejowym R. się zatrzymał, ponieważ w tym właśnie czasie nadjeżdżał pociąg osobowy Gniezno — Nakło. Kowalski zaś, mimo zwróconej mu przez Rolewskiego uwagi, wjechał na tor i w tej samej chwili znalazł się pod lokomotywą.

Skutki zderzenia były straszne. Oba

konie przy powozce Kowalskiego zosta-ły zabite (jednego z nich maszyna prze-cięła na pół), ciężkie zaś rany odnieśli: gospodarz Józef Kowalski, żona jego A-gnieszka, Antoni Koniewski i Józefa Dzikowska.

Na miejsce wypadku wyruszył na-tychmiast z Gniezna pociąg ratunkowy z dr. Pajzerskim. Rannych po opatrze-niu przewieziono do szpitala Czerwone-go Krzyża w Gnieźnie.

Dotychczasowe dochodzenia stwier-dziły, że winę katastrofального zderzenia ponosi sam Kowalski, jednakże zwraca się uwagę, że na wymienionym prze-jeździe jako przy torze drugiej klasy według przepisów z 1851 r. niema szla-banu, który zapobiegłby nieszczęściu.

niego wpływania na kształtowanie się traktatu handlowego, może jednak od-działywać na szczegóły techniki handlu zagranicznego. Dlatego też na porząd-ku obrad konferencji znalazły się prze-dewszystkiem kwestje komunikacyjne i prawo - handlowe.

Jako koreferent wystąpił syndyk izby wrocławskiej p. dr. Freymark. Biorąc pod uwagę konieczność zakończenia wojny celnej, mówca zajął się warun-kami, w jakich ono nastąpić musi. A więc przedewszystkiem winny być znie-sione wszelkie zakazy importu po obu stronach, które nie mają charakteru ogólnego, lecz są wyłącznie wymierzo-ne przeciwko jednemu z zainteresowa-nych państw; dalej winny być usunię-te praktykowane w Niemczech dodatki celne (Zollzuschläge) jako środki odwetowe. Drugim podstawowym warun-kiem pokoju gospodarczego jest przy-znanie klauzuli największego uprzyw-ilejowania.

Dalej referent analizował rozwój stosunków handlowych polsko-nie-mieckich w okresie wojny celnej, do-chodząc do wniosku, że wyrządziła ona wielkie straty obu stronom, jak-kolwiek nie rozerwała ścisłego zwią-zku gospodarczego, uwarunkowanego bliskością geograficzną. Zwracając uwagę na szerokie możliwości tranzytowe, otwierające się po ostatecznym uregulowaniu stosunków handlowych i na pogłębiające się zrozumienie o potrzebie ściślejszej współpracy gospo-darzej na terenie międzynarodowym, referent wezwał zebranych do przyłą-czenia się do tej akcji w szczuplej-szym zakresie stosunków polsko-nie-mieckich dla dobra ogółu narodów europejskich.

Po wygłoszeniu tych dwóch refera-tów zebrani podzielili się na dwie ko-misje — komunikacyjną i prawa han-dlowego. Właściwie obrady komisyj-ne miały się odbyć dzisiaj rano, jed-nak przyjęto propozycję prez. Grunda o wyznaczenie terminu wcześniejsze-go.

Wieczorem dla uczestników konfe-rencji wydany był raut w ratuszu.

### Zraniony w pojedynku?

Gniezno, 29. 11. Korespondent nasz (br) donosi:

Dzisiaj o godz. 8-mej rano nieznan-y samochód przywioził do szpitala we Wrze-sznie ciężko rannego Antoniego Miecz-kowskiego z Poznania. M. otrzymał ciężki postrzał w bok.

Zachodzi przypuszczenie, że w godzi-nach rannych odbył się na terenie po-wiatu słupeckiego pojedynek.

### Konfiskata „Polonji”

Skonfiskowano nr. 1851 „Polonji” z dn. 29 bm. za artykuł: „Piękne me-tody sanacji”.

Zajęcie nastąpiło zarówno w kio-skach jak i w poznańskim oddziale „Polonji” przy ul. Zielonej 1. (k.)

## Skutki „radosnej twórczości”

**W obwodzie Poznańskiego Sądu Apelacyjnego wydano tysiące nieważnych wyroków**

Pomimo zastrzeżeń Sejmu i gorące-go protestu Klubu Narodowego z dnia 1. 1. 1929 r. weszła w życie nowa usta-wa o Ustroju Sądownictwa. Skutki nie-dostatecznego przemyślenia jej nie da-ły długo na siebie czekać. Oto niedaw-no Sąd Apelacyjny unieważnił kilka wyroków z powodu niewłaściwego składu sądu, ustanowionego przez nie-orientujące się w przepisach zwierz-chnictwo. Tymczasem okazuje się, że wy-roków takich wydawano w Poznańskiej Apelacji tysiące i to już od 1. 1. 1929 r.

Sprawa ma się następująco: W Sa-dach Okręgowych Apelacji Poznańskiej przy podziale czynności sądu, tam, gdzie wyrokują sędziowie jednostkowi prze-ważnie funkcje te pełnią Sędziowie Grodzy. Art. 57 § 2 ustawy o ustroju sądownictwa przepisuje, że w składzie sądzącym może brać udział tylko jeden, sędzia innego sądu, przyczem sędzia są-du niższego nie może być przewodni-czącym. Oczywiście tam, gdzie funk-cjonuje sędzia jednostkowy, sędzia taki posiada wszelkie prawa i obowiązki przewodniczącego. Art. 23 Przepisów wprowadzających... kodeks postępowania karnego mówi nawet zupełnie wy-raźnie, że „w postępowaniu uproszczo-nem rozpoznaje sprawy i orzeka jeden sędzia, który ma prawa i obowiązki przewodniczącego”. Tak więc z przepi-sów tych zupełnie niedwuznacznie wy-nika, że orzekającym jednoosobowo w imieniu Sądu Okręgowego nie może być sędzia grodzki. Należy zauważyć, że na tą kwestję zwracał już uwagę „Ruch

Prawniczy i Ekonomiczny” (patrz rocznik 1929 kwartał I. Dr. Gidyński „Ogól-ne warunki aktów prawno - sądowych” jak i „Czasopismo adwokatów polskich” (dział województw zachodnich) w arty-kule specjalnie poświęconym tej kwes-tji (nr 10-11 z 1928 r.).

Rezultat orzeczenia przez Sąd Ape-lacyjny nieważności wyroków z powo-du niewłaściwego składu sądu jest ten, że prokuratorzy, jako stojący na straży prawa z reguły obecnie w sprawach przed Sądami Okręgowymi zarzucają jednostronnym sędziom grodzkim ich niewłaściwość, a jeśli sędziowie mimo to uznają się za właściwych, zapowia-dają wniesienie odwołania.

Trudno sobie narazie wyobrazić skut-ki tego postępowania. W każdym ra-zie: 1) wszystkie nawet prawomocne wyroki cywilne wydane przez sędziów grodzkich w Sądzie Okręgowym mogą być bardzo łatwo obalone skargą res-tytucyjną w myśl § 579 niemieckiej pro-cedury cywilnej. 2) wszystkie wyroki karne nieprawomocne mogą być uchy-lone zwykłymi środkami zaczepnymi, prawomocne zaś w myśl art. 77 Rozp-o. ustroju Sądów Powszechnych — unie-ważnione „przez Sąd Najwyższy na wniosek pierwszego orokuratora, jako wydane przez Sąd, w składzie którego uczestniczyła osoba nieupoważniona do wydawania wyroków”.

Niema jak „radosna twórczość” i u-nifikacja z rozmachem. Ale kto jej ko-szty zapłaci?

## Polsko-niemiecka

## konferencja gospodarcza

**Pierwszy dzień obrad**

Wczoraj popołudniu na salce Izby przemysłowo - handlowej odbyło się pierwsze zebranie plenarne zapowie-dzianej konferencji polsko - niemiec-kich kół gospodarczych.

Ze strony niemieckiej przybyło bli-sko 30 przedstawicieli śląskich izb han-dlowych z prezydentem izby wrocław-skiej dr. Grundem na czele. Stronę pol-ską reprezentowali przeważnie przed-stawiciele organizacji kupieckich oraz zachodnio - polskich izb przemysłowo-handlowych.

Zebranie otworzył w obecności re-prezentantów władz i około 150 ucze-stników prezes p. K. Otmianowski, któ-ry w przemówieniu swem zaznaczył, że celem zebrania jest omówienie sposo-bów łagodzenia czy usunięcia trudno-ści, hamujących należyty przebieg transakcyj kupieckich, i zastanowienie się nad możliwością poprawienia tech-niki wymiany dóbr pomiędzy obu kra-jami. Po naszkicowaniu programu prac komisyjnych mówca podziękował go-ściom śląskim za przybycie.

Prezydent dr. Grund, dziękując za słowa powitalne, podkreślił w wstępie, że obrady toczyć się będą pod pomyślniejszymi auspiciami, niż we Wrocławiu ze względu na postępy rokowań o traktat handlowy.

W dalszym ciągu swego bardzo cieka-wego wywodu wyraził ubolewanie z powodu istnienia tak wielkiej liczby utrudnień w obopólnej wymianie oraz życzenie corychlejszego ich usunięcia. Powołał się przytem na usiłowania nad doprowadzeniem do zbliżenia gospodar-czego, objawiające się na szerszym, mie-

dzynarodowym terenie, które przynie-siły już pewne owoce. Tem bardziej na-leży dążyć do ściślejszej współpracy pomiędzy sąsiadującymi ze sobą państwami, jak Polska i Niemcy, posiadającymi tradycję wiekowych stosunków kul-turalnych i gospodarczych. Przemówie-nie swe zakończył prez. Grund życze-niem owocnych obrad.

Następnie imieniem poznańskiej Iz-by przemysłowo - handlowej powitał ze-branych wiceprezes p. radca Robiński, podkreślając potrzebę porozumienia kół gospodarczych Śląska niem. i Zachod-niej Polski w atmosferze wzajemnej zyczli-wości.

Obszerny referat o możliwościach polsko - niemieckiej wymiany towaro-wej wygłosił p. dyr. Sikorski. Najpierw zobrazował on przemiany, które doko-nały się w życiu gospodarczem Europy po wojnie światowej i które wyraziły się również w stosunkach handlowych polsko - niemieckich, podkreślając przy-tem stosunkowo wielkie rozmiary obro-tów polsko - niemieckich mimo istnie-jącej wojny celnej. Następnie zana-li-zował systematycznie możliwości obo-pólnej wymiany, dzieląc nadające się do eksportu towary w obu krajach na poszczególne grupy, zależnie od ich zdolności konkurencyjnej. Po zawar-ciu traktatu Niemcy zyskują możność umieszczenia na rynku polskim prze-dewszystkiem wytworów gotowych ce-lego szeregu gałęzi przemysłowych. Pol-ska natomiast winna mieć możność eks-portowania ziemiopłodów, produktów gospodarki hodowlanej, węgla i t. d. — Kupiectwo nie ma możliwości bezpośred-

Tylko u p. Jarockiego, Maształarska odbędzie się dnia 1 i 2 grudnia rb. wielki pokaz kanarków, polączony z konkursem śpiewu. Wstęp 50 gr. Kanarki śpiewaki do wygrania, los 50 gr. zd 20487/a

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

### KRONIKA MIEJSCOWA

— Tow. Dante Alighieri. Lekcja języka włoskiego pod kierownictwem dr. Stefaniego odbędzie się dnia 2 grudnia o godz. 19 przy al. Marcinkowskiego 22 1 p. Wpisy na członków przyjmuje p. F. Zielińska (skarbniczka) w Towarzystwie Sztuk Pięknych, plac Wolności 17. Składka rocz-na 8 zł, młodzież 4 zł.

Dzisiaj, w sobotę i jutro, w niedzielę o godz. 3 popoł.

## w teatrze „Słońce”

### przedstawienie specjalne dla dzieci i młodzieży.

Przypominamy wszystkim mamom i ojczulkom, że dzisiaj, w sobotę i jutro, w niedzielę o godz. 3 popoł. specjalne przed-stawienie dla dzieci i młodzieży po cenach minimalnych z nader urozmaiconym pro-gramem, obejmującym obok tygodnika aktualności (2 serje) i arcywesołej kome-dji — kilka niezwykle interesujących fil-mów krajoznawczych i naukowych, między innymi: Stolica Brazylii. Kraj pięciu jezior. Arena zaginionych ras. Nowocze-sna ceramika.

Bilety po 50 gr i 1 zł są do nabycia od godz. 12 w poł. przy kasach teatru „Słoń-ce”.

## Akademicki kurs dla dziennikarzy

o Bałtyku i o Pomorzu

Jak już donosił „Kurjer Poznański”, odbędzie się w Toruniu pięciodniowy Kurs Akademicki dla Dziennikarzy i Publicystów polskich, nad którym objął protektorat Minister Przemysłu i Handlu p. inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

W sprawie tej dowiadujemy się od naszego korespondenta toruńskiego (A. M.), co następuje:

Dnia 7-go stycznia 1930 o godz. 18-tej nastąpi uroczyste otwarcie Kursu z wykładem inauguracyjnym p. Ministra Kwiatkowskiego. W dniach następujących, tj. od 8—11 stycznia wygłoszony zostanie cykl wykładów na następujące tematy:

### I. Polskie Pomorze

1. Sytuacja prawno-polityczna Pomorza. 2. Związek etnograficzny Pomorza z Polską. 3. Stosunki etniczno-językowe. 4. Pradzieje Pomorza a kontrowersje polsko-niemieckie. 5. Odrodzenie narodo-wa na Pomorzu w XIX XX w. 6. Rola Pomorza w dziejach Polski. 7. Dzieje kościoła katolickiego na Pomorzu. 8. Kultura umysłowa na Pomorzu.

### II. Dostęp do morza

1. Walka o dostęp do morza w dziejach Polski. 2. Geopolityczny związek Pomorza z Polską. 3. Niewyży-skane walory morza. 4. Handel zamorski: a) istota handlu zamorskiego, jego organizacja i znaczenie, b) gospodarcze podstawy polskiego handlu zamorskiego. 5. Problem polskiej floty handlowej. 6. Problem portu polskiego ze stanowiska politycznego i gospodarczego. 7. Współdziałanie sfery gospod. w rozbudowie Gdyni. 8. Konkurencja portów bałtyckich: a) Szczecin, Królewiec, b) sytuacja portów polskich.

### III. Organizacja kontrpropagandy

1. Obrona Pomorza na konferencji w Wersalu. 2. Rola prasy w obronie Pomorza. 3. Organizacja propagandy korytarzowej w Niemczech. 4. Propaganda niemiecka we Francji i Włoszech. 5. Propaganda niemiecka w Anglii i Ameryce. 6. Potrzeba stałej służby prasowej o Pomorzu. 7. Stan prasy polskiej i niemieckiej na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

Jak z tego widać, program Kursu obejmie całokształt zagadnień bałtycko-pomorskich z punktu widzenia zarówno naukowego (historycznego), jakoteż gospodarczego i politycznego.

Kurs ten, jak świadczą napływające do Instytutu Bałtyckiego z różnych stron kraju zgłoszenia kandydatów, obudził w świecie dziennikarskim tem większe zainteresowanie, że dzięki usilnym zabiegom Instytutu pozyskał na prelegentów najwybitniejszych przedstawicieli naszej nauki, jakoteż świetnych znawców zagadnień i spraw bałtyckich z pośród polskiego świata ekonomicznego, a między innymi pp. profesorów: Ad. Fischera, J. Kostrzewskiego, M. Rudnickiego, M. Siedleckiego, K. Tymienieckiego, ks. ks. dr. Tad. Glemmę i Alf. Mańkowskiego, inż. Bagińskiego, dr. Fel. Hilchena, Dyr. Z. Mocar-skiego, Radcę Rostkowskiego, Dyr. J. Rummia, dr. Siebenychena i Dyr. Wartalskiego.

Na zakończenie Kursu, organizuje Instytut Bałtycki wycieczkę naukową do Gdańska i Gdyni a w miarę odpowiednich zgłoszeń, także szereg mniejszych wycieczek po Pomorzu.

## SPORT

### Piłka nożna

„Posnania” — „Sparta”. Zawody towarzyskie odbędą się w niedzielę o godz. 11 na boisku „Sparty” u wylotu ul. Grunwaldzkiej. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż obydwie drużyny występują w pełnych składach.

### Pływanie

Betonową pływalnię o rozmiarach 50x25 mtr wybudował 26 p. p. we Lwowie, kosztem 80 000 zł. (Tel. wł.) T. S.

## Z TEATRÓW

**Teatr Wielki.** Dziś, w sobotę po raz drugi entuzjastycznie przyjęta opera Rózyckiego „Casanova”. Na premierze widownia była wyprzedana do ostatniego miejsca. Dzisiejsze przedstawienie również będzie wyprzedane, gdyż pozostała już tylko mała ilość biletów.

W niedzielę, 1 grudnia o godz. 15 po cenach niższych „Halka” z pp. Marynowicz, Majem, Wiśniewskim i Zatheym; kapelmistrz p. Tyllia. Wieczorem stała wyprzedana „Hrabina Marica” w obsadzie premierowej.

**Teatr Polski.** Dziś po raz 4 ostatnia nowość repertuarowa, grana z nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich scenach w Polsce, świetna komedia Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róża”. Teatr codziennie rozbrzmiewa huraganowymi oklaskami, co dowodzi, że komedia, wzorem stolicy, również i w Poznaniu zdobyła uznanie bywalców teatralnych. Jutro popołudniu po cenach niższych re-kordowa krotchwila Adama Grzymały Siedleckiego „Maman do wzięcia”, która odegrana będzie po raz 123. Wieczorem „Adwokat i róża” z dyr. Szczurkiewiczem w roli tytułowej.

**Teatr Nowy.** Dziś, w sobotę, niedzielę i poniedziałek ostatnie trzy gościnne występy największego artysty doby obecnej K. Junoszy-Stepowskiego w znakomitej komedji Verneuil'a p. t. „Azais”. Rola barona Würtza jest tak doskonała, że publiczność, wypełniająca do ostatniego miejsca salę Teatru Nowego, darzy mistrza sceny polskiej niemiłknącymi oklaskami. Reżyserja dyr. Rudkowskiego.

W niedzielę o godz. 15 przepiękna, ciesząca się ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Nowego bajka dla dzieci p. t. „Królewna Snieżka i siedmiu karłów”. — Niezwykle dzieje biednej królewny Snieżki, przesławianej przez swą macochę, wywołują żywe brawa naszych najmłodszych widzów.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 29. 11. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43.48; Nowy Jork za 100 złotych 11.25; Praga za 100 złotych 377.05—379.05; Wiedeń za 100 złotych 79.47 do 79.75; Zurich za 100 złotych 57.80; Berlin za 100 złotych 46.625—47.025; wypłaty na Warszawie 46.70—46.90; na Katowice i Poznań 46.725—46.925; Gdańsk za 100 złotych 57.44—57.59; teleg. wypłaty na Warszawie 57.41—57.56.

### GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 29. 11. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 70.25; Siersza Górnicza 160; E-lektrownia w Sierzy 50.

Lwów, 29. 11. (PAT.) Akcje: Gazoli-na 25.50.

### GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 29. 11. (PAT.) Zboże: — Żyto 26.50—26.75; pszenica 41.50—42.50; o-wies 25—26; jęczmień na kaszę 25.50 do 26.50; jęczmień brow. 27—29; groch polny 38—43; rzepak 78—80; mąka pszenna 62 do 66; luksusowa 72—75; otręby pszenne grube 20—21; średnie 17.50—18.00; otręby żytnie 14.75—15.00; kuchenki iniane 44—45; rzepakowe 33.50—34.50; fasola biała 90—95.

L. w. ó w, 29. 11. (PAT.) Pszenica krajo-wa dworska 38.25—39.25; zbiorowa 34.75 do 35.75; żyto 24.00—24.50; owies 20.25 do 21.25; ziemniaki przemysłowe 3.00—3.50; fasola biała 75—90; kraja 55; groch półwie-torja 24—39; groch polny 26.50—29.50; hreczka 25.75—26.75; lubin niebieski 19 do 20; rzepak ozimy 69—70; mąka pszenna 66—67; żytnia 40—44; otręby żytnie 13.75 do 14.25; pszenne 14.75—15.25; kasza hrecz-czana 49.75—51.75; makuchy iniane 40 do 41; wyka czarna 24—25.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!**

## Notowania dewiz z dnia 29 listopada 1929

Obsługa radjotelegraficznej P. A. T-icznej.

Dewizy	Stopy dyskont.	Parytet w zlocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londyn'e	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8 1/2	—	100 zł	—	57.44	46.62	43.48	11.25	—	377.05	57.80	79.47
Poznań	8 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.41	—	—	—	658.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	—	122.547	—	20.38	23.94	607.50	805.75	123.29	169.70
Belgia	4 1/2	123.94	100 belg.	124.70	—	58.38	34.87	13.99	355.25	—	72.07	99.20
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	817.50	0.60	—	20.03	3.08	4.22
Budapeszt	7 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.03	27.87	17.49	—	589.05	90.22	124.17
Holandja	4 1/2	358.31	100 gld. hol.	359.65	—	168.40	12.09	40.35	1024.75	—	207.80	2-6.08
Kopenhaga	5 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	111.89	18.19	26.81	679.50	—	138.07	190.05
Londyn	5 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.47	25.—	20.365	—	4.87	123.86	164.18	25.12	34.60
Nowy York	4 1/2	8.91.41	1 dolar	8.89	—	417.35	487.90	—	25.38	33.66	515.10	709.—
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.10	—	16.44	123.85	3.94	—	132.64	20.29	27.92
Praga	7	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.383	164.45	2.9	—	—	15.29	21.02
Rzym	7	172.—	100 l.	46.67	—	21.845	93.17	5.2	132.90	176.13	26.97	37.12
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.01	—	81.02	25.13	19.4	492.75	653.62	—	137.63
Sztokholm	5 1/2	238.88	100 k. szw.	339.76	—	112.27	18.13	26.9	684.—	—	138.55	190.70
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	125.40	—	58.74	34.67	14.06	—	474.05	—	—

## Nagle ogłoszenia

**wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego** przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25 *Portjerna nie jest uwważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.*

## Hemoroidy giną!

w 6—8 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. Mam dużo podziękowań. Wysyłam przepis za pobraniem pocztowym 6 złotych i porto. ip 2787

J. Wierzbowski. Nowe-Pomorze, felczer szpitalny

Na wniosek kupca Zygmunta Wizy w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5, o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1929, godz. 11, pokój 23 tut. Sądu do rozpoznania sprawy. Wierzycieli wzywa się by przybyli na powyższy termin celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Poznań, dnia 25 listopada 1929 r. Sąd Grodzki 2a. nw 5814

**UCHWAŁA.** W sprawie zapobiegawczej nad majątkiem Firmy Grabianowski i Nowak, Poznań, ul. Marszałka Focha 50, odmawia się wnioskowi z dnia 23 października 1929 r. o udzielenie odroczenia wypłat. Koszty ogłoszeń ponosi dłużna firma. Poznań, dnia 26 listopada 1929 r. nw 5815 Sąd Grodzki 2a.

### 1 SPRZEDAŻE

#### Autobus 30-osob.

nowy na dubeltowych gumach europejski fabrykat luksusowe wykonanie na dogodnych warunkach sprzeda „Komna” Sp z o. p. Automobile Dąbrowskiego 88/85. Tel. 77-67 i 54 78 np 5 311

#### Sprzedam

morge ziemi przy Poznaniu. Zgłoszenia między 5—6 Polna 41 Wojtniak. zdw 77 658

#### Samochody

każdego rodzaju nowe i używane, osobowe ciężarowe i autobusy jako kupna okazynie (zamiany). Dogodne warunki zapłaty — „Komna” Sp z o. p Automobile Poznań Dąbrowskiego 83 85 telefon 77 67 i 54 78 nw 5812

### 9 SZUKA MIESZK.

#### Małżeństwo

bezdzielnie poszukuje pokoju u-meblowanego z urywaniem kuchni, nie koniecznynie w śródmieściu. Oferty Kurjer zdw 77 623

### 22 ROZMAITE

#### Specjalne

warsztaty reparacyjne Ford-Fordson. Na życzenie wysyłam monterów, części zapasowe na składzie. A. Królak, ul. Jeżycka 27, telefon 78 49. zdw 77 784

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

#### Posługaczka

poszukuje posługi z gotowaniem na cały dzień. Oferty Kurjer zdp 78 114

#### Inżynier - mechanik

lat 35 ukończone studia w Niemczech, energiczny, dzielny organizator i handlowiec, posiadający praktykę w fabrykach maszyn rolniczych, w budownictwie latawów, kilkunastu premie nauczyciela w Szkole Rzemiosła Przemysłowej obecnie jako dyrektor takiej Szkoły, pragnie zaraz zmienić posade. Oferty Kurjer zdw 77 616

#### Inwalida

wojenny, agronom hodowca inwentarza, z ukończonym kursem weterynarii, posiadający 8 lat praktyki, poszukuje posady Zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym, Poznań, Fredry 7, pokój 47, telefon 29-94. zdw 77 770 a

#### Gospodni

starsza, zwinna znająca się na charkstwie i gospodarstwie wiejskim hodująca drób z zamiłowaniem robi kapłony poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku od 1. 12 29 ub później. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Kurjera Poznańskiego rpw 7 830

Dziś i jutro urzędza  
**Restauracja pod Orłem**  
Plac Wolności 5 — Telef. 56-37  
**wieprzobicie**  
już rano mięso i kiszki z kotle, jak również i inne specjalności na co najuprzejmiej zaprasza Swych Szan. Gości i Znajomych  
GOSPODARZ  
Wieczorem koncert artystyczny

RESTAURACJA i WINARNA „POD WIECZĄ”  
Tel. 36-52 Poznań, 27 Grudnia 19 Tel. 36-52  
urzędza dziś w sobotę, dnia 30. 11. 1929 ostatnie  
**wieprzobicie**  
przed Adwentem — o godzinie 11 przed poł. mięso z kotle — wieczorem kaszanki, bułaczanki i różne inne specjalności. Dobrze pielęgnowane napoje  
Koncert — Dancing  
GOSPODARZ — Bronisław Ratajczak

W sobotę, dnia 30 listopada r. b. od godz. 1) przed poł. polecam  
**PODGARDLE**

(mięso z kotle) — kaszanki — bułaczanki białe i czarne własnego wyrobu i inne potrawy, na które uprzejmie zapraszam  
Fr. Piliński — Piwiarnia-Jadłodajnia — Wrocławska 13

**Przedpłatę** nr. grudzień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilust. Jutrzenka” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.80 kwartalnie zł 14.80, rocz. opaska w Polsce zł 9.00, pod opaskę w innych krajach zł 11.00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszedł w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma s abonentki nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476/3307, 3524, 4072, 2305 w niedziele — święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

**Ogłoszenia** na stronie 6-tamowej 30 gr. na stronie 4-tamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami poczynniemi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia do wy-dania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy wypadk do godz. 22 u stróża do wy-dania wieczornego do godz. 10 w dn. przedświat do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłosze-nia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada